



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Recepcja książki Andrzeja Walickiego "Marksizm i skok do królestwa wolności..."

Author: Tomasz Czakon

Citation style: Czakon Tomasz. (2009). Recepcja książki Andrzeja Walickiego "Marksizm i skok do królestwa wolności...". W: T. Czakon (red.), "Od marksizmu do feminizmu : księga pamiątkowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Kazimierza Ślęczki" (S. 148-162). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

TOMASZ CZAKON

Recepcja książki Andrzeja Walickiego *Marksizm i skok do królestwa wolności...*

Przywołana w tytule publikacja Andrzeja Walickiego¹ ukazała się w języku polskim w 1996 roku. Jest autorskim tłumaczeniem wersji angielskiej² wydanej rok wcześniej.

Wbrew kilku malkontentom (Włodzimierz Rydzewski, Jerzy Kochan) książka A. Walickiego spotkała się z dużym i życzliwym zainteresowaniem. Nominowana była do nagrody „Nike”, choć jej nie otrzymała. Opublikowano kilka wywiadów z autorem, dotyczyły one nie tylko prezentowanej publikacji, lecz także sytuacji ideowej w Polsce. Książkę zauważono w różnorodnych środowiskach politycznych. Opinie o niej były dość jednorodne. Zwracano uwagę na osobę autora, najczęściej z aprobatą przedstawiano ideę przewodnią książki, zgadzano się, że istnieje związek między wizją komunizmu a praktyką realnego socjalizmu. Dość zgodnie (negatywnie) oceniano kondycję zarówno antykomunizmu, jak i marksizmu po 1989 roku. Taki jest dominujący sposób odczytania dzieła Walickiego. Na szczęście jest kilka wyjątków w tym zadziwiająco zgodnym odczytaniu książki tego autora. (Włodzimierz Rydzewski, Ryszard Panasiuk, Tadeusz Kowalik, Jerzy Kochan, Marek Styczyński).

¹ A. Walicki: *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*. Warszawa 1996.

² Tenże: *Marxism and the leap to the kingdom of freedom: the rise and fall of the Communist utopia*. Stanford University Press, 1995.

Ocena przyjęcia książki

Oceniając przyjęcie książki, recenzenci nie są jednomyślni. Z jednej strony powiadają, że spotkała się z dużym zainteresowaniem, a z drugiej — że została przemilczana.

Rafał Stobiecki należy do tej pierwszej grupy recenzentów. Stwierdza, że zna trzy historie marksizmu: Padra Vranickiego, Leszka Kołakowskiego oraz Andrzeja Walickiego. Każda z nich jest inna. Praca jugosłowiańskiego badacza Padra Vranickiego (*Geschichte des Marxismus*, niemiecki przekład 1974 rok) ma — jego zdaniem — charakter rewizjonistyczny, pisana jest z pozycji krytycznego przemyslenia „marksizmu radzieckiego”, jest próbą nawiązania do koncepcji wczesnego Karola Marksa. Dla L. Kołakowskiego (*Główne nurty marksizmu. Powstanie. Rozwój. Rozkład*. Wyd. I Paryż 1976—1978) jego książka jest próbą osobistego rozliczenia się z teorią, której przez lata był zwolennikiem. Ujęcie A. Walickiego, wedle Stobieckiego, jest inne. Autor jest wolny od osobistych kontekstów zauroczenia marksizmem, choć — w przeciwieństwie do zachodnich sowietologów — odczytanie marksizmu wyrasta z jego doświadczeń socjalizmu. Walicki, podkreśla Stobiecki, świadomie redukuje marksizm do zawartej w nim teorii komunizmu, co wynika z jego doświadczeń zetknięcia się z marksizmem oraz zainteresowań dla utopijnych elementów historii idei. Walicki odróżnia także teoretyczny i praktyczny aspekt tkwiący w marksizmie, lecz interesuje się przede wszystkim samą ideologią i jej determinującą rolą dla mentalności, a więc w efekcie w sferze zachowań. „Taki punkt widzenia pozwala Walickiemu uchwycić to, co zwykle umykało uwadze dotychczasowych badaczy lub było przez nich celowo bagatelizowane, mianowicie swoistą ciągłość między marksizmem Marksa i Engelsa a jego praktyczną realizacją przez Lenina, Trockiego, Stalina, Bucharina. Próbując uchwycić najbardziej pierwotną i najbardziej podstawową treść komunistycznej utopii, Walicki szuka jej w Marksowskim rozumieniu pojęcia wolności, jako »aksjologicznym« uzasadnieniu komunizmu”³. Stobiecki podkreśla znaczenie wskazania ciągłości między Marksem a jego późnymi zwolennikami i wskazuje na odpowiedzialność Marksa za późniejszą praktykę polityczną. Jednocześnie — twierdzi Stobiecki — Walicki patrzy na marksizm oczami liberała, któremu drogie są wartości wolności i autonomii jednostki, idea wolnego rynku, obawa przed wszelkimi formami myślenia kolektywistycznego, lecz jednocześnie zauważającego, że marksizm

³ R. Stobiecki: *Między wolnością a zniewoleniem*. „Tygiel Kultury” 1996, nr 12, s. 111—114.

narodził się właśnie w proteście wobec „rzeczywistych ułomności społeczeństw kapitalistycznych i tradycji liberalnej”⁴. Walicki — pisze Stobiecki — przedstawia także przyczyny upadku komunistycznego systemu i widzi je w sferze ideologii, jej kryzysu, erozji (Michaił Gorbaczow i *pieriestrojka* jako główne czynniki erozji). Z tezą tą R. Stobiecki nieco polemizuje, wskazując na ideologiczną zaciekłość „Trybuny Ludu” jeszcze w latach osiemdziesiątych oraz na niedocenywanie przez Walickiego problemów ekonomicznych. Na koniec Stobiecki przypomina wypowiedź Walickiego, że po doświadczeniach marksizmu nikt już nie może odwoływać się ani do autorytetu nauki, ani do logiki praw dziejowych usprawiedliwiających działania polityczne.

Lecz z drugiej strony, W. Rydzewski zauważa, że książka Walickiego jest przemilczana. Jest to — powiada — wielka, solidna książka do studiowania, a nie po prostu czytania. Powinna być przedmiotem sporów, a nie jest. Jego zdaniem o książce Walickiego traktowało tylko parę „dyżurnych” recenzji. Dla Rydzewskiego najbardziej znacząca jest owa cisza. „Dobrze charakteryzuje naszą polską rzeczywistość w czasie »małej potransformacyjnej stabilizacji« i nasze życie intelektualne, tyleż senne i leniwe, co skłonne do podejmowania już na własny [...] rachunek tematów raczej zastępczych niż istotnych”⁵. Także Jerzy Kochan⁶ twierdzi, że książka Walickiego spotkała się z ciszą, znaczącą ciszą dotyczącą marksizmu. Wyróżnia nawet kilka jej rodzajów; jest cisza przed 1989 wiążąca się z brakiem oficjalnej dyskusji nad książką L. Kołakowskiego *Główne nurty marksizmu* oraz jest cisza po 1989. Oba milczenia — pisze Kochan — są świadectwem uwikłania; najpierw w upaństwowieniu marksizmu, a po roku 1989 świadomości swej obecności w tym uwikłaniu.

Informacje o autorze

Wielu recenzentów informuje, kim jest A. Walicki, czym się zajmuje, wskazując między innymi, że jest historykiem idei, znawcą rosyjskiej i polskiej historii idei, a teraz dał się poznać jako kompetentny, rzetelny, oryginalny znawca historii marksizmu. Przykładowo, Jerzy Wiatr pisze, że najbardziej wybitniejszy w nauce polskiej, a może nawet światowej, znawca rosyjskiej

⁴ Tamże, s. 114.

⁵ W. Rydzewski: *Walicki czyta Marksa*. „Zdanie” 1996, nr 4—5, s. 72—75.

⁶ J. Kochan: *Grube książki i milczenie owiec*. „Nowa Krytyka” 1999, nr 10.

myśli filozoficznej i społecznej rozszerzył swe zainteresowania również na marksizm⁷. Walicki badał również — zauważa J. Wiatr — kondycję intelektualisty w warunkach komunizmu. „Nie sprowadza się ona ani do prymitywnego schematu »hańby domowej«, »zdrady klerków« czy innego tego typu ujęć potępiających, ani też do kuszącej konstrukcji miłoszowskiego »ketmanu«. A. Walicki pokazywał na tle własnej biografii, jak można było, działając w ramach systemu i wykorzystując możliwości, które pojawiły się po 1956 roku, przyczynić się do stopniowej redukcji elementu totalitarnego w systemie komunistycznym”⁸.

Problem ciągłości marksizmu i odpowiedzialności Marksa za późniejszą praktykę polityczną

Przechodząc do charakterystyki merytorycznej zawartości dyskusji nad książką *Marksizm i skok do królestwa wolności...*, można powiedzieć, że jednym z jej najbardziej widocznych elementów było pytanie o odpowiedzialność Marksa i marksizmu za taki a nie inny kształt rewolucji i praktyki politycznej w Związku Radzieckim i państwach zależnych od niego. Jest to pytanie o moc sprawczą marksizmu. Dominuje przekonanie o istnieniu takiego związku, z tym że niektórzy dodają, że zależność ta widoczna jest także wówczas, gdy przemiany w marksizmie doprowadziły (sprzyjały) do erozji ustrojów odwołujących do tej ideologii.

Recenzenci, odwołując się do książki Walickiego, zwracają uwagę na ciągłość marksizmu i polityczne konsekwencje koncepcji Marksa. Według Stobieckiego⁹ rewizjoniści — odwołujący się do „młodego” Marksa, humaniści, zauważający zróżnicowanie marksizmu — żywili po prostu złudzenia, sądząc, że są różne marksizmy.

Także Stanisława Jankowicz¹⁰ zwraca uwagę na polityczne konsekwencje analizy A. Walickiego utożsamiającego marksizm z komunizmem, a ten — z pewną koncepcją wolności. Walicki — pisze Jankowicz — ukazuje cią-

⁷ J. Wiatr: *Pałapki urojonej wolności. Wokół nowej książki Andrzeja Walickiego*. „Myśl Socjaldemokratyczna” 1996, nr 1, s. 5—10.

⁸ Tamże, s. 6—7.

⁹ Tamże.

¹⁰ S. Jankowicz: *Dzieje komunistycznej utopii*. „Arcana” 1997, nr 18 (6), s. 165—174.

głość marksizmu i jego twórczą rolę w systemie radzieckim, w którym komunistyczny totalitaryzm wyrasta z marksizmu; marksizm jest za niego odpowiedzialny.

Również Ryszard Panasiuk¹¹ podejmuje problem ciągłości ideowej Marksa i marksizmu oraz ich odpowiedzialności za totalitaryzm. „Walicki — pisze Panasiuk — choć nie jest wyznawcą ściśle deterministycznego ujęcia procesów społecznych i nie twierdzi bynajmniej, że totalitarny system radziecki był historycznie koniecznym rezultatem nauk Marksa, to sugeruje jednakże niedwuznacznie, że jego antyliberalna koncepcja wolności stanowiła dobre oparcie teoretyczne dla antydemokratycznego kierunku rozwoju systemu radzieckiego”¹². Panasiuk zasadniczo aprobuje ostrożne — jak stwierdza — stanowisko Walickiego w tej sprawie i dodaje swoje wątpliwości: czy twórcy marksizmu mogli mieć totalitarne intencje, jaka faktycznie była rola doktryny w powstawaniu, umacnianiu, uzasadnianiu, utrzymaniu władzy przez jej wyznawców, czy realny socjalizm był zgodny z doktryną, w jakim stopniu tak, w jakim nie i czy to ma znaczenie dla oceny jej odpowiedzialności. Jednak wniosek końcowy Panasiuka jest jednoznaczny — był to nieudany, tragiczny eksperyment.

Z kolei według T. Kowalika książka Walickiego jest wybitna, idzie pod prąd opinii publicznej, traktując marksizm jako ideologię skompromitowaną, lecz mimo to zasługującą na to, aby dostrzec w niej coś ważnego — gwałtowną, przesadzoną reakcję na rozliczne, rzeczywiste ułomności społeczeństwa kapitalistycznego¹³.

Zdaniem Adama Krzemińskiego¹⁴ najoryginalniejsze w książce Walickiego są strony poświęcone ostatnim trzydziestu latom realnego socjalizmu, latom jego detotalitaryzacji. Nie można — pisze Krzemiński — winić Marksa za ekscesy stalinizmu, lecz u podstaw komunistycznej wizji przyszłości leży koncepcja wolności, która legitymizowała totalitarne praktyki. Osłabienie tej wizji stało się źródłem jej upadku. Walicki — zauważa Krzemiński — wiele miejsca poświęca Polsce — najsłabszemu ogniwu międzynarodowego komunizmu — aby wykazać, że nie można utożsamiać PRL z komunizmem i totalitaryzmem, że komunistyczne i totalitarne były tylko lata między 1948 a 1956 rokiem.

¹¹ R. Panasiuk: *Podzwonne dla marksistowskiego komunizmu*. „Przegląd Filozoficzny — Nowa Seria” 1998, R. 7, nr 1 (25), s. 109—123; Tenże: *Na czym polegał błąd Marksa?* „Zbliżenia: Polska — Niemcy” 1998, nr 1, s. 72—75.

¹² R. Panasiuk: *Podzwonne...*, s. 119.

¹³ T. Kowalik: *Spór o Marksa i ZSRR ciągle otwarty, dwóch Marksów, wiele marksizmów*. „Zdanie” 1997, nr 1—2, s. 62—65.

¹⁴ A. Krzemiński: *Historia jako religia*. „Przegląd Polityczny” 1997, nr 35, s. 120—124.

Zdaniem J. Wiatra¹⁵ upadek europejskiego socjalizmu państwowego spowodował odsunięcie się od marksizmu także wielu ludzi lewicy, tym większe znaczenie ma powrót do źródeł „zaprezentowany z wielką erudycją i mistrzowsko przez A. Walickiego [...]”¹⁶. Dzieło Walickiego jest — pisze J. Wiatr — w ostatnich latach najdonioślejszym głosem w dyskusji o intelektualnych korzeniach systemu państwowego socjalizmu. „A. Walicki nie oszczędza ani ideologii marksistowskiej [...], ani inspirowanej przez tę ideologię praktyki”¹⁷. Jednak, w przeciwieństwie do innych — stwierdza Wiatr — stara się dociec źródeł komunistycznej utopii i jej konsekwencji. Szczególnie interesująca jest koncepcja Walickiego opisująca mechanizm przewycięzania totalitaryzmu w ramach istniejącego systemu. Całe dzieło — powiada — wydaje się napisane z myślą o takiej tezie. Jest ona sprzeczna z „klasycznymi” koncepcjami totalitaryzmu odrzucającymi możliwość istnienia wewnętrznych mechanizmów detotalitaryzacji. Źródłem takiego mechanizmu — wskazuje Wiatr — okazała się sprzeczność między doktryną a praktyką. Marksizm kreował całe legiony rozczarowanych ekswyznawców. Walicki ukazuje rozwój tego mechanizmu. „Ta stopniowa »detotalitaryzacja« systemu spowodowała, że w obliczu realnego ruchu opozycyjnego [...] nie był on już ani gotów zdławić tego ruchu, ani zdolny przeciwstawić mu się ideologicznie”¹⁸. Rezultatem było załamanie się systemu.

Ocena dyskusji o marksizmie i antykomunizmie po 1989 roku

Kolejnym wątkiem obecnym w recenzjach książki Walickiego jest ocena sytuacji marksizmu i jednocześnie antykomunizmu po roku 1989.

Walicki — stwierdza Jerzy Szacki — zauważa ubóstwo literatury antykomunistycznej w Polsce, niezauważającej elementarnych spraw dotyczących obecności-nieobecności komunizmu w Polsce, błędnie utożsamiającego PRL z komunizmem. Formułowana jest teza, że zajmowanie się marksizmem nie jest modne¹⁹. R. Stobiecki²⁰ pisze, że określenie „marksista” stało

¹⁵ J. Wiatr: *Pułapki...*, s. 7.

¹⁶ Tamże, s. 8.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, s. 9.

¹⁹ J. Szacki: *Nieudany skok do królestwa wolności*. „Gazeta Wyborcza” 24—25.05.1997 [nr 120], s. 20.

²⁰ R. Stobiecki: *Między wolnością...*

się po 1989 roku raczej polityczną etykietą, a nawet obraźliwym epitetem. Z kolei S. Jankowicz²¹ wskazuje, że według Walickiego prawica antykomunistyczna nie odróżnia komunizmu jako ideologii i autorytarnego państwa, na tym polega jej słabość. Według Jerzego Ładyki²² książka Walickiego jest użyteczna do ukazania słabości krytyki antykomunistycznej (w Polsce) nie rozróżniającej podstawowych pojęć: komunizm, totalitaryzm; utożsamiających cały okres istnienia PRL z komunizmem i totalitaryzmem. W naszych środowiskach intelektualnych — pisze R. Panasiuk — panuje wokół marksizmu pełne zażenowania milczenie²³, z tym że zażenowani są raczej dawni zwolennicy. Przeciwnicy demonstrowają lekceważenie i pogardę. Za Walickim wskazuje na ubóstwo literatury antykomunistycznej. „Może — twierdzi R. Panasiuk — upłynęło zbyt mało czasu od owego krachu, by koncepcje teoretyczne, które miały legitymować tworzone u nas i gdzie indziej formy życia społecznego, mogły stać się przedmiotem wyzbytých emocji, bezinteresownych studiów? Walicki tak nie uważa”²⁴. Jednak zajmowanie się marksizmem nie straciło na znaczeniu, ponieważ to z niego wywodziły się inspiracje, które kiedyś „pobudziły skupionych wokół Lenina rosyjskich socjalistów do podjęcia próby radykalnego przekształcenia dotychczasowej rzeczywistości polityczno-społecznej”²⁵. Zdaniem Walickiego — pisze R. Panasiuk — to właśnie idee mają decydujący wpływ na kształt świata społecznego. Dlatego gruntowny rozrachunek z marksizmem jako intelektualnym źródłem radykalnych reform jest konieczny. Bez tego nie zrozumimy, dlaczego Marks dla tak wielu był źródłem inspiracji społecznej. „I na tym właściwie, jak można sądzić, polegałby — według Walickiego — największy błąd Marksa, że wylansował on projekt antyliberalnie pojętej wolności, który w postaci realizującej ją formy ustrojowej musiał wydać za trute owoce”²⁶. R. Panasiuk uznaje, że taki zarzut wychodzi z dzisiejszego punktu widzenia, a wobec Marksa można wysunąć inne zarzuty: zbytnią gorliwość w realizacji zaprojektowanej formy życia, że nie wziął pod uwagę potrzeby instytucjonalnych zabezpieczeń zaprezentowanego modelu wolności, że poszedł za daleko w swoim optymizmie w pojmowaniu natury ludzkiej, jej społecznie-historycznego charakteru. Podzielał w tym złudzenia epoki wierzącej w postęp nauki i racjonalnego urządzenia świata. Marks

²¹ S. Jankowicz: *Dzieje komunistycznej utopii...*

²² J. Ładyka: *Dramat pojednania wolności i konieczności (Jeszcze raz o książce A. Walickiego: Marksizm i skok do „królestwa wolności”)*. „Myśl Socjaldemokratyczna” 1997, nr 2, s. 63—67.

²³ R. Panasiuk: *Na czym polegał błąd Marksa?* „Zbliżenia: Polska — Niemcy” 1998, nr 1, s. 72—75.

²⁴ Tamże, s. 72.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, s. 74.

mylił się w wielu sprawach: dziejowej perspektywy kapitalizmu, prognozy zdarzeń, poniósł klęskę jako twórca ruchu społecznego, który miał doprowadzić do rewolucyjnej przemiany, lecz nie pomniejsza to jego znaczenia jako myśliciela. R. Panasiuk uznaje także, że przedstawiona przez Walickiego krytyka marksowskiej koncepcji wolności jest zbyt radykalna. Zdaniem Panasiuka powinna być bardziej „zniuansowana”. „[...] należałoby przecież dostrzec w koncepcji tej treści trwale obecne w życiu duchowym ludzkości, treści łączące się z przekonaniem, że wartością jest możliwość autokreacji i swobodnego manifestowania przez indywidualium swoich sił i możliwości oraz nadzieja, że człowiek przecież zapanuje kiedyś nad wytwarzanymi przez się w żywiołowym rozwoju swojej historii różnymi postaciami zniewolenia”²⁷. Jednak końcowy wniosek Panasiuka jest pesymistyczny. Sądzi bowiem, że te ewentualne, oczekiwane przez niego rezultaty można osiągnąć, lecz za cenę innego zniewolenia. J. Szacki pisze, że w Polsce książka Walickiego jest szczególnie potrzebna, ponieważ nie widzi się tutaj problemu marksizmu, nie bierze się go serio; po prostu odrzuca się go, nie badając, dlaczego przez długi czas był źródłem fascynacji „dla wielu rozumnych skądinąd ludzi i to nawet takich, którzy mu nigdy nie ulegli”²⁸.

W. Rydzewski twierdzi z kolei, że dzisiaj (to jest w 1996 roku) wydanie książki Walickiego nie jest wydarzeniem. Wydarzeniem byłoby kilka lat wcześniej, przed transformacją. Dzisiaj nic nie organizuje życia intelektualnego. Jednak sam temat — marksizm oraz autor są sensacją. Książka jest świadectwem odwagi intelektualnej i politycznej. Według W. Rydzewskiego dyskusja nad książką Walickiego, a właściwie — jego zdaniem — brak takiej dyskusji jest dowodem na sytuację polskiego marksizmu. Przypomina tu wypowiedź Kazimierza Ślęczki w sprawie nieobecności marksizmu na VI Polskim Zjeździe Filozoficznym w Toruniu²⁹. Lecz także okrzyk Ślęczki, że „król jest nagi”, pisze W. Rydzewski, został przemilczany. W tym kontekście nie dziwi — pisze — milczenie wokół książki Walickiego. Zdaniem W. Rydzewskiego książka Walickiego jest trudna dla obydwu stron (niedyskutowanego) sporu. Zarówno dla takich ludzi jak Adam Schaff, którzy problem marksizmu chcieliby zwiękslować na poziom błędnego odczytania poglądów Marksa. Lecz również antymarksistów, antykomunistów, postkomunistów. Dla obu stron dzieło Walickiego jest zbyt rzetelne, zbyt udokumentowane. Walicki pokazuje wagę problemu, a problemem jest odczytanie marksizmu jako komunizmu pojętego jako królestwo wolności. Dla

²⁷ Tamże, s. 75.

²⁸ J. Szacki: *Nieudany skok do królestwa wolności*. „Gazeta Wyborcza”, dział „Świąteczna”, 24—25 maja 1997 [nr 120].

²⁹ K. Ślęczka: *Milczenie filozofów. Impresja zjazdowa*. „Principia”. T. XIII—XIV.

Rydzewskiego oznacza to wyeliminowanie z marksizmu „wygodnych” dla zachodnich marksistów wersji, sprowadzających go do jakiejś krytycznej koncepcji społeczeństwa. Rydzewski zwraca także uwagę na krytyczne uwagi wobec książki L. Kołakowskiego *Główne nurty marksizmu*. Idzie o inną ocenę pism „młodego Marksa” oraz Antonio Gramsciego, a także podjęcie przez Walickiego, całkowicie pomijanej przez Kołakowskiego, wizji komunistycznej przyszłości jako całkowitego zniesienia gospodarki rynkowej. Rydzewski usprawiedliwia te różnice czasem powstania i związanym z tym kontekstem społecznym i politycznym.

Stosunek do Marksowskiej koncepcji wolności

We *Wstępie* do książki A. Walicki pisze, że jej zadaniem jest rekonstrukcja Marksowsko-Engelsowskiej koncepcji wolności; wykazanie, że właśnie pewna koncepcja wolności leży u podstaw komunistycznej wizji społeczeństwa przyszłości; prześledzenie dziejów utopii komunistycznej w myśli marksistowskiej, łącznie z marksizmem-leninizmem, i wreszcie wyjaśnienie, w jaki sposób wewnętrzna logika komunistycznej koncepcji ogólnoludzkiego wyzwolenia przekształciła marksizm w legitymizację praktyk totalitarnych³⁰. Wobec tak sformułowanej i zrealizowanej tezy recenzenci zajmują kilka stanowisk: aprobują ją, kwestionują, ukazują sprzeczność w wypowiedziach Walickiego.

Wypowiedzi aprobujące tezę Walickiego. Według J. Wiatra³¹ idea wolności uznawana jest przez Walickiego za centralną dla całego systemu myśli Marksa. Jest to — powiada — wpływ tej interpretacji marksizmu, która pojawiła się po odczytaniu wczesnych pism Marksa. Interpretacja ta była antycypowana w koncepcjach Geörgya Lukácsa oraz Antonio Gramsciego. Do takiej interpretacji marksizmu nawiązywali także polscy rewizjoniści. Do pism „młodego” Marksa — pisze Wiatr — odwoływali się również ludzie z kręgu historyków idei (Bronisław Baczko, Leszek Kołakowski, Zygmunt Bauman, Julian Hochfeld, Adam Schaff, a jako bezpartyjny *outsider* związany z nimi był Walicki). S. Jankowicz pisze, że dla Walickiego problem wolności jest centralny w marksizmie, „ponieważ Marks, podobnie jak Hegel, właśnie w wolności, a nie w sprawiedliwości społecznej na przykład, widział ostateczny cel procesu dziejowego i cała jego filozofia

³⁰ A. Walicki: *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*. Warszawa 1996, s. 15.

³¹ J. Wiatr: *Pułapki...*, s. 7.

historii była uzasadnieniem konieczności komunizmu pojmowanego jako »królestwo wolności«³². Ta koncepcja wolności jest zupełnie inna niż liberalna. Jankowicz akceptuje ustalenia Walickiego. W innej recenzji³³ omawia wkład kolejnych, znaczących marksistów w zmiany sposobu rozumienia wolności, lecz także umacnianie antyliberalnego sposobu pojmowania wolności w marksizmie. Szczególnie zwraca uwagę na Fryderyka Engelsa, Włodzimierza Lenina, Gieorgija Plechanowa, Józefa Stalina. Za Walickim podkreśla różnicę między koncepcją wolności Marksa i Engelsa, lecz jednocześnie przypomina, że obie wersje umacniały antyliberalny i totalitarny charakter marksistowskiej koncepcji wolności. Zwraca uwagę na to, że to Engels miał większy wpływ na totalitarne aspekty marksizmu. Wypowiedzi Engelsa dotyczące materializmu dialektycznego jako zestawu gotowych odpowiedzi umacniały autorytaryzm ruchu, lecz również woluntaryzm (omnipotencja tych, którzy prawidłowo zrozumieli prawa historii) oraz fatalizm (rozpoznanie konieczności służy łamaniu woli przeciwników). Także koncepcja partii przedstawiona przez Lenina umacniała jej totalitarny charakter oraz umacniała ideę poddania kontroli wszelkiej żywołowości. Podsumowując, S. Jankowicz pisze, że cywilizacja marksistowska upadła, ponieważ nie potrafiła pokonać trudności wynikających z nieuchronnego osłabnięcia ideologicznej gorliwości; komunistyczna wiara mogła przetrwać przy Józefie Stalinie, ale nie przy Leonidzie Breżniewie — pisze za Walickim³⁴.

R. Panasiuk wykorzystuje książkę Walickiego jako pretekst do rozważań o kilku najważniejszych problemach marksizmu — jego koncepcji wolności, odpowiedzialności za przyszłość, wewnętrznej strukturze. Aprobuje generalne ustalenia Walickiego, dopowiada pewne konteksty. Zwraca uwagę na tragizm sytuacji Marksa³⁵. Jeśli chodzi o główny wątek książki Walickiego, to Panasiuk zwraca uwagę na diametralną odmienność koncepcji wolności u Marksa i w liberalizmie. Marks — pisze Panasiuk — wolność liberalną pojmował jako swobodę działań indywidualów zdążających do realizacji swoich partykularnych celów. Dla Marksa była to wolność iluzoryczna. Była to wolność zwycięzców ówczesnych przemian społecznych. Marks — twierdzi Panasiuk — zauważał korzyści rodzącej się przemysłowej, kapitalistycznej cywilizacji, lecz zauważał również postępującą polaryzację społeczną, iluzoryczność wolności ludzi nieposiadających odpowiednich środków materialnych. Zauważał także zerwanie z ukształtowanym

³² S. Jankowicz: *Dzieje komunistycznej utopii*. „Arcana” 1997 nr 18 (6), s. 167.

³³ S. Jankowicz: *Dzieje komunistycznej utopii*. „Kwartalnik Filozoficzny” 1998, T. 26, z. 2, s. 257—268.

³⁴ Tamże, s. 267.

³⁵ R. Panasiuk: *Podzwonne dla marksistowskiego komunizmu*. „Przegląd Filozoficzny — Nowa Seria” 1998, R. 7, nr 1 (25), s. 109—123.

w starożytności modelem wspólnoty, w której jej uczestnik jest w pełni *zoon politikon*, „zaś wspólnota owa jest systemem praw i obyczajów afirmujących społeczną aktywność jednostek, tworzących wspólnotę także w sensie etycznym”³⁶. Swój wniosek Marks wysunął z analizy „natury” historii, rozwoju procesów społecznych. Marks zwrócił się z tym w stronę ekonomii politycznej, ponieważ sądził, że w ten sposób opuści filozoficzne spekulacje. Jednak — utrzymuje Panasiuk — „Historia, ta wielka ironistka, poucza, że nie można bezkarnie przekształcać metafizyki w politykę, a polityki w metafizykę. Dowiodła ona, że tak pojęta wolność, jak ją sobie wymarzył Karol Marks, w świecie ludzkim nie jest możliwa. Jest to zapewne najważniejszy wniosek, jaki wynika z książki Walickiego”³⁷. W innej recenzji Panasiuk zwraca uwagę na niepodejmowany przez innych recenzentów wątek nowatorstwa Marksa — odpowiadania na ówczesne wyzwania. R. Panasiuk także uznaje, że problem wolności jest główną osią książki Walickiego — i jest to koncepcja niezgodna z koncepcją liberalną. Marks — pisze Panasiuk — widział, że formujący się system społeczny daje jednostce więcej wolności niż poprzednie. Jednak zauważa, że jednostka wyzwolona z więzów personalnej zależności popada w zależność od żywiołowo działających mechanizmów gospodarczych, staje się niewolnikiem wytworzonych przez siebie anonimowych sił, obcych mocy, nad którymi nikt nie ma władzy. Rodzi to atomizację społeczeństwa. To znaczy — utrzymuje R. Panasiuk — koncepcja wolności Marksa odsyła do jego filozofii człowieka — pojmowania człowieka jako wytworu społeczeństwa, w konkretnej sytuacji społeczeństwa kapitalistycznego rodzącego jednostki egoistyczne, żadne posiadania dóbr. „Marks przeciwstawia tej koncepcji indywidualizm i ład społeczny ideał wspólnoty personalnej, zintegrowanej, w założeniu bezpresyjnej, w której jednostki mogą swobodnie afirmować się we wszystkich obszarach swojej aktywności”³⁸. Wątek ten — stwierdza R. Panasiuk — nie jest specjalnie dostrzeżony przez Walickiego.

Krzysztof Tyszka³⁹ aprobuje tezę Walickiego, że w marksowskiej koncepcji wolności najważniejsza jest jej diametralna odmienność od koncepcji liberalnej. Wydaje się jednak, że Tyszka nie zrozumiał ani poglądu Marksa, ani Walickiego. Tyszka pisze, że zasadniczym zarzutem Marksa wobec liberalnej koncepcji wolności było to, że sankcjonuje ona skrajną atomizację społeczeństwa i związaną z tym różnorodność ludzkich dążeń i interesów. Chyba jest inaczej. Dla Marksa ważna jest podmiotowość człowieka jako istoty gatunkowej, posiadanie mocy pozwalającej zapanować nad ży-

³⁶ Tamże, s. 113.

³⁷ Tamże, s. 117.

³⁸ Tamże, s. 74.

³⁹ K. Tyszka: *Marksowskie rozumienie wolności*. „Społeczeństwo Otwarte” 1997, nr 1, s. 46—49.

wiołowością, i dopiero w tym kontekście ważne jest przeciwdziałanie atomizacji. Zdaniem Tyszki sama krytyka liberalnej koncepcji wolności jest u Marksa tylko elementem jego wyobrażeń o wolności. Istotne jest uznanie, że ta koncepcja stała się przewodnikiem ku wolności „prawdziwej”, „ludzkiej”, a więc ważny jest wątek profetyczny.

Tezę Walickiego kwestionuje T. Kowalik. Zwraca uwagę, że marksizm nie tyle jest utopią komunizmu jako skoku do królestwa wolności, lecz jest efektywnym narzędziem badania kapitalizmu oraz jego krytyką. Zwraca uwagę, że alternatywna wobec marksizmu liberalna koncepcja wolności jest także winna nieludzkiej sytuacji ludzi. Sądzi, że u Walickiego występuje uproszczona interpretacja wolności i gospodarki bezrynkowej. Z czasem Marks zauważa, że nie ma potrzeby likwidacji rynku, ponieważ robotnicy „wydzierają” kapitałowi ustępstwa i kapitał wzięto na łańcuch ustawowej regulacji, dostrzega także nowe formy własności — spółki akcyjne oraz kooperatywy, które zmieniły jego dawniejszy sztywny podział na własność prywatną albo państwową i nic pośredniego. Kowalik zarzuca Walickiemu, że nie wykorzystuje informacji zawartych w książkach Gabriela Temkina o poglądach Marksa na gospodarkę komunistyczną (*Karola Marksa obraz gospodarki komunistycznej* oraz *Od krytyki do akceptacji pieniądza pracy*)⁴⁰, gdzie jest ukazana ewolucja poglądów Marksa w tych sprawach. Nie zauważył również książki Edwarda Lipińskiego *Marksa i zagadnienia współczesności*, gdzie została przedstawiona dwoistość filozofii Marksa. Także *Krytyka programu gotajskiego* wskazuje — stwierdza T. Kowalik — na odejście od pierwotnej, uproszczonej wizji komunizmu. Również *Kapitał*, w porównaniu z tekstami „młodego Marksa”, robi wrażenie dzieła pozytywistycznego. Podobna ewolucja — pisze T. Kowalik — jest zauważalna w sprawie koncepcji wolności. „Przeciwstawienie w III tomie »Kapitału« królestwa konieczności (w procesie produkcji) i prawdziwego królestwa wolności poza sferą produkcji jest rewizją koncepcji wolności jako zrozumianej konieczności”⁴¹. W efekcie — zdaniem Kowalika — Walicki zbyt statycznie traktuje poglądy Marksa, nie zauważa wielu nurtów marksizmu (austro-marksizm, szkoła frankfurcka, Krzywicki, Abramowski...). Jednym słowem, T. Kowalik zarzuca Walickiemu, że świadomie prezentuje jeden z wątków marksizmu, lecz cały czas posługuje się terminem marksizm, co wprowadza w błąd. „Chodzi o niezagubienie tego, co Marks dał naukom społecznym. Wybitne dzieło Walickiego, właśnie dlatego, że jest wybitne, może utrwalić traktowanie Marksa i dzieł marksistów wyłącznie jako część

⁴⁰ Zob. także w tej sprawie: A. Ochocki: *Dialektyka i historia*, gdzie sformułowana jest teza o rozpadzie u Marksa wizji komunizmu i w efekcie nieukończenie *Kapitału*.

⁴¹ T. Kowalik: *Spór o Marksa i ZSRR...*, s. 63.

ideologii (tu: Schumpeter, Max Weber, Somart)⁴². O ile T. Kowalik krytycznie docenia wkład Walickiego w sprawie oceny Marksa i marksizmu, o tyle kwestionuje jego ocenę konfrontacji utopii i Marksa z życiem, to znaczy uznania marksizmu jako podłoża totalitaryzmu, kwestionuje również jego charakterystykę przyczyn upadku realnego socjalizmu. „Czysto ideologiczne przyczyny zarówno totalizmu, jak i detotalizacji zakończony upadkiem, są w książce Walickiego stanowczo za bardzo wyolbrzymione. Inne przyczyny są albo zlekceważone, albo zupełnie pomijane. Inne przyczyny wyjaśnienia fenomenu potraktowane wręcz jako »nieodpowiedzialne«⁴³. To znaczy, że T. Kowalik odrzuca przekonanie Walickiego, iż tak jak przyczyną marksistowskiego totalitaryzmu była utopia wolności, tak jej destrukcja stała się źródłem upadku systemu politycznego i gospodarczego. Przyczyny — pisze — są inne, społeczne, gospodarcze. Odpowiadając Kowalikowi, Walicki stwierdza⁴⁴, że zarzuty oparte są na nieporozumieniach. Dotyczy to zakresu książki. Przedmiotem nie jest marksizm, lecz jego część, marksovska koncepcja wolności, to jest komunizmu. Walicki pisze dalej, że — wbrew pokoleniom marksistów — nie widzi związku między wizją komunizmu u Marksa a innymi częściami jego koncepcji, w szczególności — materializmu historycznego. „Między tezami materializmu dziejowego a wizją komunizmu zachodzi radykalna sprzeczność [...]. Materializm historyczny jest teorią niezamierzonych skutków działań ludzkich, teorią tworzenia historii w strukturze alienacji, w warunkach zależności świadomości od bytu; komunizm zaś postuluje świadome sterowanie historią, radykalne przezwyciężenie sytuacji opisywanej przez materializm dziejowy⁴⁵. Jeśli chodzi o rozumienie gospodarki komunistycznej, to Walicki zarzuca Kowalikowi błędne odczytanie prac Temkina. Według Walickiego zasługa Temkina polega właśnie na ukazaniu całej wewnętrznej konsekwencji Marksovskiej wizji komunizmu jako jednej wielkiej fabryki, bez zacierania kantów, bez upiększeń. „Wskazał, na przykład, realną treść wzniesłego hasła »każdemu według potrzeb«, stwierdzając, że naprawdę oznacza to: »Każdemu według kolektywnej oceny jego potrzeb«⁴⁶. Zdaniem Walickiego Temkin zdawał sobie sprawę z demaskatorskiego charakteru swojej rekonstrukcji komunistycznego ideału. Odrzuca zarzut Kowalika, jakoby twierdził, że utopia komunistyczna jest jedyną przyczyną powstania komunistycznego systemu totalitarnego. Nie jest także prawdą — pisze A. Walicki — że upadek realnego socjalizmu wyjaśnia destrukcją tej wizji. Dalej wyjaśnia, że

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże, s. 64.

⁴⁴ A. Walicki: *Sporu ciąg dalszy, odpowiedź prof. Tadeuszowi Kowalikowi*. „Zdanie” 1997, nr 3—4, s. 33—39.

⁴⁵ Tamże, s. 34.

⁴⁶ Tamże, s. 35.

gdyby pisał pracę czysto historyczną, „dotyczącą powstania systemu totalitarnego w konkretnym czasie i miejscu, zająłbym stanowisko nazywane dziś w Rosji »teorią złej syntezy«: syntezy najgorszych cech rosyjskiego dziedzictwa z najgorszymi cechami komunistycznej utopii. Interpretacja taka dałaby bowiem możliwość uwydatnienia specyfiki rosyjskiego dziedzictwa przy jednoczesnym pokazaniu, że pozostawione same w sobie nie mogłoby ono zrodzić fenomenu komunistycznego”⁴⁷. Nie oznacza to jednoczynnikowej analizy przyczyn komunistycznego totalitaryzmu.

Także J. Kochan⁴⁸ odrzuca główną tezę książki Walickiego, odrzuca — jak powiada: „tezę Walickiego wiążącego atrakcyjność komunizmu i marksizmu z wizją komunizmu”. Kochan zwraca uwagę, że rekonstruowana przez Walickiego koncepcja wolności występowała tylko u „młodego” Marksa, później nie była kontynuowana i w żaden sposób nie rzutowała na dalszy rozwój marksizmu. Według Kochana rozwój marksizmu wynikał z okoliczności społecznych, politycznych; marksizm odpowiadał na wyzwania swoich czasów i z tym wiązała się jego atrakcyjność. W tym kontekście pojawia się kolejny sprzeciw Kochana. Jego zdaniem wbrew — jak sądzi — Walickiemu to nie marksizm, a szczególnie jego idea wolności, jego wizja komunizmu były przyczyną powstawania państw realnego socjalizmu. Przyczyny były związane z ówczesnymi okolicznościami społecznymi i politycznymi. Sprowadza je do procesów narodowowyzwoleńczych; dotyczy to także Rosji w roku 1917. Kochan sądzi również, że Walicki nierzetelnie rekonstruuje marksizm. Sądzę, że Kochan zbyt jednostronnie interpretuje książkę Walickiego. Można tutaj przywołać wypowiedź Walickiego na zarzuty Kowalika, że jego rekonstrukcja wizji komunizmu jako wolności nie jest monokausalizmem, lecz zwraca uwagę na potęgę tej wizji, zdolność mobilizacyjną, która w połączeniu z okolicznościami społecznymi i politycznymi przyniosła „złą syntezę” — komunistyczny totalitaryzm.

Najciekawszą, choć nieudowodnioną tezę dotyczącą oceny idei przewodniej książki Walickiego stawia M. Styczyński⁴⁹. Zauważa sprzeczność w interpretacji przez Walickiego marksowskiej koncepcji wolności. Stwierdza, że w rozprawie *Stanisław Brzozowski i rosyjscy „neomarksści” początku XX wieku*, zamieszczonej w tomie *Polska — Rosja — marksizm. Studia z dziejów marksizmu i jego recepcja* (Warszawa 1983), Walicki pisał, że Marks „rozumiał wolność tak, jak rozumie ją ogromna większość ludzi wychowanych w kręgu nowoczesnej kultury europejskiej: jako wolność od zewnętrznych nacisków, umożliwiającą (aczkolwiek niegwarantującą) wszechstronny

⁴⁷ Tamże, s. 36.

⁴⁸ J. Kochan: *Grube książki i milczenie owiec...*

⁴⁹ M. Styczyński: *O ideach, że złowrogie bywają*. „Res Publica Nowa” 1997, nr 5 (104), s. 61—65.

rozwój własnej indywidualności”⁵⁰. Widział zatem możliwość liberalizacji marksizmu. Natomiast w *Marksizmie i skoku do królestwa wolności* nie widzi możliwości pojednania marksowskiej i liberalnej koncepcji wolności. Styczyński nie draży tego problemu. Nie pyta, dlaczego nastąpiła taka zmiana. Także Walicki nie podejmuje w innych wypowiedziach tej kwestii, chociaż odpowiadając Kowalikowi, powołuje się na Styczyńskiego. Choć teza Styczyńskiego jest interesująca, to jednocześnie jest wątpliwa, ponieważ faktycznie nie wskazuje na ewolucję poglądów Walickiego w sprawie marksowskiego rozumienia wolności. Wbrew sugestii Styczyńskiego w tekście *Stanisław Brzozowski i rosyjscy „neomarksści” początku XX wieku* Walicki nie ukazuje żadnej bliskości Marksa i liberalizmu, także w artykule w „Zdaniu” z 1984 roku nie ukazuje podobieństwa koncepcji wolności Marksa do liberalizmu.

⁵⁰ Zob. A. Walicki: *Polska, Rosja, marksizm. Studia z dziejów marksizmu i jego recepcji*. Warszawa 1983, s. 364.